

Po drugie, prowadząc jednostki skautowe i pomagając w wychowaniu chłopców, zauważyłem, że korzystanie ze starych form modlitwy, liturgii, dyscypliny czy duchowości to także pozytywna odpowiedź na *Summorum Pontificum*. Z drugiej strony tradycyjna liturgia ma niesamowity potencjał pedagogiczny. Dzięki swoim cechom, takim jak cisza, piękno, precyzja, zdyscyplinowanie, stawia młodemu człowiekowi wyzwanie niezależnie od tego, czy ma lat 8, 12, czy 17. Nauka ministrantury czy katecheza o tradycyjnej liturgii, jak i sama liturgia mogą ze wspaniałymi rezultatami pozwalać wzrastać w wierze dziecku, opierając się na pięknych atrybutach dziecięcej wiary.

Po trzecie, obserwuję spore zainteresowanie tematem Tradycji katolickiej wśród młodego pokolenia kapłanów. I nie chodzi tu tylko o powołania i święcenia wśród zgromadzeń z rodziny Ecclesia Dei, ale przede wszystkim o kapłanów diecezjalnych. Jest to bardzo budujące, gdyż przygotowanie się do celebracji wymaga sporego samozaparcia, własnego dokształcania się czy odporności na częste jeszcze niestety niezrozumienie starszych przełożonych. Z kilkoma takimi kapłanami współpracujemy w ramach skautingu i bez nich praca, zwłaszcza o charakterze duchowym, byłaby o wiele trudniejsza.

Po czwarte, dla mnie osobiście *Summorum Pontificum* spowodowało, że bez problemu mogłem ponad rok temu zawrzeć sakrament małżeństwa w formie nadzwyczajnej w rodzinnej parafii żony, a kilka tygodni temu w tym samym miejscu moja

córka została ochrzczona również w tradycyjnej formie. Było to możliwe przy zrozumieniu miejscowego proboszcza oraz powszechnej już w Warszawie dostępności księży sprawujących w ten sposób sakramenty.

Największym owocem *Summorum Pontificum* jest dla mnie po prostu możliwość uświęcania siebie oraz swojej rodziny poprzez tradycyjną liturgię, za to z całego serca dziękuję Benedyktowi XVI.

Na koniec odpowiedzi na tę ankietę można pokusić się o refleksję, jakie wyzwania stoją przed nami w kolejnej dekadzie obowiązywania *Summorum Pontificum*. Wydaje mi się, że w Polsce przede wszystkim ważne jest, aby inicjatywy biorące swoje źródło w tym dokumencie coraz mocniej osadzały się instytucjonalnie. Potrzebne są zarówno inicjatywy wspomagające katolickie rodziny, np. szkoły, skauting, ale też ambitne dzieła rozwijające duchowo wspólnotę Kościoła, takie jak zgromadzenia zakonne, realizujące swoje tradycyjne charyzmaty, czy żywe wspólnoty wiernych w miejscach, gdzie sprawuje się tradycyjną liturgię. ■

## S. Maria Assunta Wąchała FI

Przyjęcie przez nasz Instytut Zakonny liturgii w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego było odpowiedzią na pragnienie Ojca Świętego Benedykta XVI wyrażone w motu proprio *Summorum Pontificum*. Papież zachęca nas do odkrycia tego, czym żyli wierni ubiegłych stuleci, i do tego, by

nie pozwolić, aby poszło w niepamięć dziedzictwo tylu wieków chrześcijańskiej Tradycji.

Dla Zgromadzenia Franciszkanek Niepokalanej ubiegłe lata, w których wykorzystana została liturgia tzw. „trydencka”, okazały się bardzo owocne. Przede wszystkim nastąpiło zdecydowane pogłębienie życia modlitwy, a to ze względu na bogatszą i bardziej rozbudowaną postać Oficjum w formie klasycznej. Pociągnęło to za sobą konieczność większego zaangażowania (aby lepiej poznać i zagłębić się w liturgię w takiej formie) i oczywiście większą liczbę godzin spędzonych na wspólnej modlitwie, co sprzyja zacieśnieniu się więzi i zjednoczeniu wewnątrz wspólnoty.

Jako zgromadzenie misyjne odniosłyśmy niewątpliwą korzyść z liturgii przed-soborowej. Znajdując się w którejkolwiek ze wspólnot, w jakimkolwiek kraju, zawsze jest umożliwiona wspólna modlitwa, ponieważ nie istnieje bariera językowa (językiem liturgii pozostaje łacina). Pozwala to również na współpracę z duchownymi wszystkich narodowości, którzy także sprawują liturgię w takiej formie.

Ponadto bogactwo liturgii w formie nadzwyczajnej pozwoliło nam odkryć jej walor estetyczny (taki jak np. śpiew gregoriański, wykorzystywany przez nas odtąd nie tylko przy odprawianiu liturgii trydenckiej, ale również posoborowej), za którym kryją się zawsze głębokie treści teologiczne. To, zdaniem wielu sióstr, przyczyniło się do lepszego zrozumienia i co za tym idzie, bardziej świadomego

przeżywania Mszy świętej czy Boskiego Oficjum.

Co więcej, dzięki liturgii w formie klasycznej mamy możliwość konfrontacji z innymi środowiskami tradycyjnymi, od których zawsze wiele się uczymy, a to daje możliwość głębszego wniknięcia w ducha liturgii oraz lepszego dotarcia z naszym apostołatem. ■

## Kinga Wenklar

Pierwszy obraz, jaki nasuwa mi się pod wpływem pytania z ankiety, to mapa Polski z naniesionymi znaczkami w miejscach, gdzie dziś sprawowana jest Msza święta w starszej formie – ta mapa w ciągu mijającej dekady nabrała znacznej wizualnej obfitości. Mieszkając na małopolskiej wsi, mogę wybrać się na niedzielną Mszę świętą w nadzwyczajnej formie do jednego z trzech różnych kościołów. I choć muszę w tym celu pokonać co najmniej 30 km, to zważywszy na sytuację, od której wychodziliśmy, postrzegam to dziś jako niemal komfort.

Po wtóre, wróciłam właśnie z rodziną z wakacyjnych rekolekcji Familia Beata z Mszą *in forma extraordinaria* organizowanych w ramach Stowarzyszenia Una Voce Polonia: tydzień spędzony w murach jednego z polskich sanktuariów maryjnych, tydzień rzetelnej nauki katolickiej, codziennej Mszy świętej odprawianej według starego Mszału i ponad 120 uczestników (w tym blisko 70 dzieci) na tylko jednym z trzech tegorocznych turnusów – to również postrzegam jako niezwykle